

RYSZARD FALKENBERG

---

# Historia filozofii nowożytnej.

---

Zeszyty 1, 2, 3.

WARSZAWA.

Drukarnia K. Kosińskiego, Kraków 20 41.

1929.

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 23 Октября, 1893 г.

# W S T Ę P.



W żadnej umiejętności gruntowna znajomość jej historyi niema takiego znaczenia, jak w filozofii. Na podobieństwo nauki dziejów zbliża się ona z jednej strony do wiedzy ścisłej, z drugiej ma wiele pokrewieństwa ze sztuką. Z pierwszą łączy ją praca metodyczna i cel poznania; z drugą — intuicya i dążność do ogarnięcia rzeczywistości jednym spojrzeniem. Idee metafizyczne trudniej utrwalić, ale też trudniej zbić drogą doświadczenia, niż hipotezy fizyczne. Mniej tedy zależne od wciąż postępującej naprzód znajomości faktów, systematy filozoficzne nie starzeją się tak prędko, jak teorye przyrodnicze; mają one w sobie coś z wieczystej trwałości klasycznych dzieł sztuki, zachowują po wszystkie czasy pewną, chociażby względną wartość, pomimo wzajemnych sporów i gadanin o przewyżczonych stanowiskach. Praca myśli Arystotelesa, Platona lub bohaterów filozofii nowożytnej nie przestaje wywierać ożywczego wpływu na dzisiejsze pokolenia. W żadnej innej dziedzinie myśli nie ma tak pouczających błędów, w żadnym poglądy, chociaż występują jako skończona całość i wrogo się przeciwstawiają istniejącym, nie są dalece tylko dalszym ciągiem i uzupełnieniem dawnych; w żadnej znaczenie samego badania nie przewyższa jego wyników ostatecznych; w żadnej innej kategorii prawdziwy i błędny nie są mniej wystarczające, niż w filozofii. Nastrój czasu, duch narodu, indywidualność

myśliciela, uczucia, fantazyja i wola wywierają nierównie silniejszy, pobudzający lub tamujący, wpływ na ukształtowanie się filozofii, niż na jakąkolwiek inną umiejętność. Jeżeli jakiś systemat w doskonałej formie wyrazi duchową treść pewnej epoki, narodu lub wybitnej osobistości; jeżeli za pomocą oryginalnych i ważnych pomysłów zdoła subtelniej lub prościej pojąć, głębiej przeniknąć rozwiązanie zagadki świata lub zbliżyć się do niej z całkiem nowej strony, to zdziałał więcej, niż postawiwszy pewną ilość bezsprzecznie słusznych twierdzeń. Rozmaitość systematów filozoficznych wobec przypuszczenia jedynej możliwej prawdy, stanowiąca dla wielu kamień obrazu, tłumaczy się z jednej strony różnorodnością a zarazem i ograniczonością pobudek, które rządzą myśleniem filozoficznym, gdyż nie tylko rozum filozofuje, ale cały człowiek; z drugiej — niewyczerpanym ogromem jej przedmiotu. Po za logiczną pracą dowodzenia i wnioskowania działają jako czynniki pobudzające, kierownicze lub tamujące, potęgi psychiczne i historyczne, w znacznej części niebędące natury logicznej, silniejsze jednak od wszelkiej logiki. Wobec niej, zachęcając do opanowania i zarazem opierając się jej, rozpościera się niezmierzona kraina rzeczywistości.

Wielkie i nieprzejednane przeciwieństwa, występujące licznie ze strony podmiotowej i przedmiotowej, czynią niemożliwą jednogodność w najwyższych zagadnieniach, a nawet utrudniają pojedynczemu myślicielowi spojenie jego przekonań w pozbawioną sprzeczności budowę teoretyczną. Każdy filozof widzi tylko ograniczone odcinki świata i widzi je tylko własnymi oczami; każdy systemat jest jednostronny. Ale właśnie wszechstronny obraz świata i ducha, stanowiący cel filozofii, może być osiągnięty tylko przez tę wielość i rozmaitość systematów. Dzieje filozofii—to filozofia ludzkości, tego wielkiego osobnika, który, doskonalszy od organów, jakimi pracuje, może jednocześnie myśleć przeciwieństwami, a wyrównywając sprzeczności i odkrywając nowe, drogą koniecznego i pewnego rodzaju pozna-

nia dąży do wszechobejmującej prawdy zbiorowej, której nie możemy przedstawić sobie dość bogatą i uczłunkowaną. Ktokolwiek chce energicznie pracować nad dalszym postępowaniem filozofii, musi ulegać złudzeniu, że przed nim bogini prawdy uchyli zasłonę, która ją w ciągu stulecia okrywała. Przeciwnie historyk widzi w każdym nowym systemacie tylko nowy głaz, który, jeśli dobrze jest ociosany i we właściwym miejscu z innymi należycie spojony, przyczynia się do wznoszenia piramidy wiedzy. Nauka Hegla o konieczności i pobudzającej sile przeciwności, o względnem uprawnieniu każdego stanowiska i o planowym rozwoju spekulacyi stanowi wielki i trwały nabytek, jako ogólny punkt widzenia; wyzwolona zaś w zastosowaniu z ciasnego szablону szkoły, może stać się doskonałym kanonem dla rozważań historyczno-filozoficznych.

Mówiąc o wiecznotrwałej i artyzmowi skończonych dzieł sztuki podobnej wartości przeszłych systematów filozofii, mieliśmy na uwadze przede wszystkim te jej czynniki składowe, których źródłem jest mniej myślenie oderwane niż wyobraźnia, serce i charakter osobnika, a jeszcze bardziej duch narodu; części te do pewnego stopnia dadzą się oddzielić od argumentacyi logicznej i od naukowego opracowania pojedynczych zagadnień. Obejmujemy je ogólną nazwą *poglądu na świat*. Konieczność ustawicznego odnawiania ich w myśli naszej jest łatwo zrozumiałą. Pogląd na świat greków starożytnych jest tak klasyczny, jak plastyka Fidyasza lub epika Homera; chrześcijański jest tak wiecznotrwały, jak architektura średniowieczna; nowożytny zaś jest tak niepokonany, jak poezye Goethego lub muzyka Beethovena. Poglądy na świat, wyrastające z czasowych nastrojów ludzkości, jako kwiaty ogólnego rozwoju cywilizacyi, stanowią nie tyle myśli, ile rytm myślenia, nie teorye, lecz raczej przesiąknięte uczuciem zapatrywania, o które można się spierać, które można zasadnie zalecać lub potępiać, ale które nie dadzą się ani stwierdzić, ani zaprzeczyć przekonującymi dowodami. Nietylko optymizm